

Zofia J. Zdybicka

Antropologiczny kontekst problematyki Boga w *Fides et ratio*

Problematyka Boga w Encyklice *Fides et ratio* nie jest rozpatrywana jako zagadnienie autonomiczne. Jest istotnie powiązana z prawdą o człowieku. Nie jest to dziwne skoro weźmie się pod uwagę fakt, że zainteresowanie człowiekiem i “diakonia prawdy o człowieku” stanowi zasadniczą misję Jana Pawła II. Jego nauczanie na Stolicy Piotrowej jest kontynuacją tego skoncentrowania na człowieku, poprzedzającego działanie na Stolicy Piotrowej, którego wyrazem były liczne publikacje np. *Miłość i odpowiedzialność*²³⁷, *Osoba i czyn*²³⁸ oraz czynny udział w redagowaniu Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

Jan Paweł II, zapytany na początku pontyfikatu, jaka jest największa potrzeba współczesnej kultury (i współczesnego Kościoła) odpowiedział bez wahania: potrzeba pełnej, nieokrojonej, niezdeformowanej prawdy o człowieku. To skoncentrowanie zainteresowań Jana Pawła II na człowieku współbrzmi z tendencjami współczesnej filozofii, o której w Encyklice pisze: “wielką zasługą współczesnej filozofii jest skupienie uwagi na człowieku” (5). Jest to jednak – zdaniem Jana Pawła II – skupienie jednostronne “na poszukiwaniu wiedzy o człowieku jako podmiocie, wydaje się zapominać, iż powołaniem człowieka jest dążenie do prawdy, która przekracza jego samego” (5).

²³⁷ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Lublin 1960.

²³⁸ Kardynał Karol Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

Największe nowożytne i współczesne deformacje w dziedzinie prawdy o człowieku występują na linii człowiek – Bóg. Dokonywały się one w znaczących nurtach myślowych: racjonalizmie oświeceniowym, który odrzucał wszystko, co przekracza rozum, subiektywizmie absolutyzującym ludzką świadomość (dominacja myśli nad bytem) racjonalizmie scjentystycznym, które sukcesywnie zawężyły “przestrzeń prawdy”, przede wszystkim prawdy o człowieku, przez pomijanie prawdy o Bogu. Doprowadziły one do błędów antropologicznych, z których najgroźniejsze – to takie akcentowanie samowystarczalności, kreatywności człowieka nawet w dziedzinie prawdy i dobra, że postawiono człowieka na miejscu Boga (podstawowa alienacja) oraz druga skrajność – pozbawienie człowieka najbardziej ludzkich zdolności – poznania prawdy i rozeznania między dobrem i złem właściwe dla niektórych najnowszych tendencji w filozofii. W takiej perspektywie życie ludzkie staje się pozbawione sensu, jest życiem bez korzeni i bez celu.

Zdaniem Jana Pawła II współczesna kultura jest zbudowana na fałszywym obrazie człowieka, będącym ostatecznie rezultatem zapomnienia Boga lub świadomego jego odrzucenia. Jest kulturą zewszieczoną, zdechristianizowaną. Błędna wizja człowieka zrodziła cywilizację wielu błędów i nadużyć w stosunku do człowieka: relatywizm poznawczy i moralny, permissywizm, skrajny liberalizm, konsumpcjonizm, sekularyzm, New Age itp.

W dziedzinie prawdy o człowieku i o Bogu Jan Paweł II zajmuje zdecydowane stanowisko: “nie można zrozumieć człowieka bez Boga”, co więcej “nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa”. Wobec tego współczesnej kulturze, także współczesnemu Kościołowi potrzeba antropologii integralnej, będącej syntezą prawdy filozoficznej oraz tej, którą objawił Bóg – Stwórca i Chrystus – Odkupiciel człowieka. Tylko pełna prawda o człowieku może stanowić podstawę właściwego działania i ludzkiej moralności (wolności), gwarantuje harmonijny rozwój człowieka oraz właściwy rozwój wszystkich dziedzin kultury.

Dotychczasowe Encykliki, wypowiedzi i wszelkie formy działania Jana Pawła II są wyrazem jego troski o człowieka i dążenia do ukazania ludziom współczesnym prawdy o człowieku, który jest stworzony z miłości przez Boga Ojca i z miłości odkupiony przez Chrystusa. W perspektywie tej prawdy Jan Paweł II podejmuje i

wskazuje kierunki rozwiązań aktualnych problemów społecznych, moralnych i kulturowych. Dzięki temu działaniu dokonuje on personalistycznego przeorientowania nauczania Kościoła, którego “drogą jest człowiek” (14) – jak sformułował to w swojej pierwszej Encyklice *Redemptor hominis*. Czyni to w przekonaniu o fundamentalnej roli prawdy w myśl słów Chrystusa “poznacie prawdę a prawda was wyzwoli” (J 8, 38).

Zadanie nie jest łatwe. W myśli współczesnej, we współczesnej kulturze wystąpiły wielkie zawirowania wokół prawdy o człowieku. Błędy dotyczą samych fundamentów. Toteż przeciwstawienie się im i ukazanie “blasku prawdy” o człowieku wymaga sięgnięcia do spraw najbardziej zasadniczych a równocześnie najbardziej elementarnych: potrzeby sensu i celu życia człowieka, możliwości poznania prawdy, niewystarczalności prawdy osiągniętej rozumem i możliwości rozumnej wiary.

Wyjaśnienie i uzasadnienie powyższych prawd wymaga z jednej strony dobrej znajomości współczesnych nurtów myślowych, “miejsc”, w których wystąpiły deformacje oraz z drugiej strony głębokich przemyśleń antropologicznych i metafizycznych, by ukazać drogi prawdy o całej rzeczywistości człowiekowi, który “szuka prawdy o sobie i szuka sensu życia”. W takiej perspektywie i w takim kontekście została ujęta problematyka poznania Boga w Encyklice.

Encyklika *Fides et ratio* jest uwieńczeniem od strony bardziej formalnej, teoriopoznawczej i metodologicznej dominującej troski Jana Pawła II i jego dokonań w dziedzinie prawdy o człowieku.

Encyklika przypomina prawdę fundamentalną, że wyróżnikiem człowieczeństwa człowieka jest zdolność poznania rzeczywistości, a przede wszystkim zdolność stawiania pytań pod adresem własnej sytuacji egzystencjalnej: kim jestem? czy i jaki sens posiada moje życie? Jak pokierować swoim życiem? “Wspólnym źródłem tych pytań jest potrzeba sensu, którą człowiek od początku bardzo mocno odczuwa w swoim sercu: od odpowiedzi na te pytania zależy bowiem jaki kierunek winien nadać własnemu życiu” (1).

Stwierdzenie o niezbędności sensu w życiu ludzkim jest wyzwaniem wobec współczesnego kryzysu sensu, sensowności pytania o sens, a więc wobec takich nurtów myślowych jak agnostycyzm,

sceptycyzm, fragmentaryzacja wiedzy, dominacja "rozumu instrumentalnego", utylitaryzmu, pragmatyzmu czy nihilizmu. Pewne współczesne nurty nihilistyczne są wyraźną zgodą na to, że człowiek jest bez korzeni i bez celu.

Nurty powyższe doprowadziły nie tylko do przekonania o niemożliwości poznania sensu życia człowieka, ale do utraty wszelkiego autentycznego zamiłowania do prawdy. Rezygnacja z prawdy filozoficznie legalizowana przez niektórych współczesnych myślicieli jest wyrazem zgody na oślepienie człowieka w sprawach najistotniejszych. Taka kultura zdolna jest do wszelkiego rodzaju barbarzyństwa.

Jan Paweł II poprzez Encyklikę pragnie odbudować w człowieku miłość do prawdy przypominając podstawowe zasady: człowiek z natury pragnie poznania, człowiek pragnie prawdy (uzgodnienia z rzeczywistością), człowiek jest zdolny do poznania prawdy, człowiek dąży do prawdziwej mądrości. Poznanie i prawda mają cel nie tylko teoretyczny lecz są potrzebne człowiekowi do kierowania życiem.

Encyklika zawiera więc apel do wszystkich, by uznać, że "człowiek jest zdolny dojść do poznania prawdy; chodzi przy tym o poznanie, które dociera do prawdy obiektywnej poprzez *aedequatio rei et intellectus*" (82). Samopoznanie osobowe (poznanie człowieka przez siebie) związane jest z poznaniem rzeczywistości pozapodmiotowej: "Im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym lepiej zna siebie jako istotę jedyną w swoim rodzaju, a zarazem coraz bardziej naglące staje się dla niego pytanie o sens rzeczy i jego własnego istnienia" (1).

Zgodnie z postawą realistyczną człowiek nie tworzy prawdy lecz ją poznaje czytając rzeczywistość. O jaką rzeczywistość chodzi? Zawsze o rzeczywistość istniejącą niezależnie od człowieka a więc rzeczywistość istniejącego świata, człowieka i Boga, do której człowiek ma dwojaki dostęp poznawczy: 1. poprzez prawdziwościowe poznanie dokonujące się dzięki naturalnym władzom poznawczym człowieka (rozum-zmysły, intelekt); 2. poprzez rozum myślący w przeświadczeniu wiary w słowo objawiającego Boga, który ukazuje prawdy przekraczające ludzkie możliwości poznawcze. Pełne poznanie prawdy o człowieku i o Bogu domaga się dwojakiemu rodzajowi poznania. Encyklika wyraża to w sposób prosty: 1. "człowiek jest

istotą szukającą prawdy”, 2. “człowiek jest tym, którego życie opiera się na wierze” (31)

Człowiek wobec tego to ten, “który na skrzydłach rozumu i wiary unosi się ku kontemplacji prawdy” (1).

Jan Paweł II podkreśla nieodzowność obydwu dróg. Obydwie są drogami poznania rzeczywistości istniejącej, drogami prawdy, które dopiero wspólnie przebyte mogą człowiekowi okazać ostateczny sens życia.

Stąd apel do każdego człowieka: “by odbudował w sobie przeświadczenie o możliwości poznania prawdy o sobie i rzeczywistości, która może mu okazać sens życia” oraz do filozofii: “Filozofia musi przede wszystkim odzyskać wymiar mądrościowy jako poszukiwanie ostatecznego i całościowego sensu życia” (81). Konkretnie aby filozofia “starła się znaleźć naturalny fundament tegoż sensu, którym jest religijność wpisana w naturę każdego człowieka” (81). Filozofia może więc dotrzeć do poznania prawdy o Bogu, które jest warunkiem poznania sensu ludzkiego życia: “Poznanie Boga przez człowieka nadaje pełny kształt wszelkiemu innemu prawdziwemu poznaniu sensu własnego istnienia, które umysł ludzki jest w stanie osiągnąć” (7).

Antropologia czy metafizyka?

W zorientowanej antropologicznie myśli współczesnej filozofia człowieka (antropologia) zajmuje jeśli nie jedyne, to pierwsze miejsce. Dzieje się to zazwyczaj poprzez przeciwstawienie antropologii metafizyce lub w rezultacie wyeliminowania tej ostatniej.

Jan Paweł II mówi także o potrzebie przede wszystkim integralnej antropologii, która jednak nie tylko nie konkuruje z metafizyką lecz ją wręcz zakłada. Poznanie całej rzeczywistości, przede wszystkim poznanie bytu jako istniejącego, jest koniecznym warunkiem właściwego poznania człowieka: “nie należy uważać metafizyki za alternatywę antropologii jako, że to właśnie metafizyka pozwala uzasadnić pojęcie godności osoby, wskazuje na jej naturę duchową” (83). Co więcej, “problematyka osoby stanowi szczególnie dogodny teren, na którym dokonuje się spotkanie z bytem, a tym samym z refleksją metafizyczną” (83).

Jednym z ważnych wątków Encykliki jest ukazanie konieczności poznania metafizycznego jako poznania istniejącego bytu.

Wiąże się to z niezwykle trudnym w myśli współczesnej zadaniem odbudowania autorytetu metafizyki, a wszystko w perspektywie pełnej prawdy o człowieku.

Kontekst filozoficzny i kulturowy jest zdecydowanie anty-metafizyczny. Encyklika jest wielkim zmaganiem się z myślą współczesną, w której nastąpiło zapomnienie o bycie i właściwym zadaniu intelektu ludzkiego.

Zerwanie związku myślenia z bytem i dominacja myślenia nad bytem stały się udziałem filozofii świadomości, filozofii podmiotu od Descartesa poprzez Kanta do Sartre'a: "nowoczesna filozofia zapomniała, że to byt powinien stanowić przedmiot jej badań i skupiła się na poznaniu ludzkim" (5). Usunięcie w cień zagadnień bytu prowadzi nieuchronnie do utraty kontaktu z obiektywną prawdą. "W wyniku tego ukształtowała się w ludziach współczesnych, a nie tylko u nielicznych filozofów, postawa ogólnego braku zaufania do wielkich zdolności poznawczych człowieka" (5). Takie nurty myślowe jak: agnostycyzm, relatywizm, sceptycyzm, bezkrytyczny pluralizm stanowią przejawy braku wiary w istnienie prawdy.

Toteż współczesne kierunki, eliminując filozofię bytu, zajmują się zagadnieniami egzystencjalnymi, hermeneutycznymi, językowymi. Prawda o życiu osobowym człowieka, o Bogu jest wtedy poza zasięgiem ludzkiego poznania.

Stanowisko antymetafizyczne wiąże się z tendencją historyzacji myśli. Twierdzi się bowiem, że poznanie bytu należy do zakończonych już epok historyczno-kulturowych. Stąd zaznaczające się współczesne nie tylko zapomnienie bytu, odrzucenie lecz wręcz protest przeciw istnieniu (także naturze). Stąd proklamacja końca filozofii jako metafizyki (intelekt ludzki nie jest w stanie uchwycić prawdy bytu), czy "śmierć metafizyki" ogłaszana przez niektóre nurty współczesne, określające się jako tzw. "myśl modernistyczna".

Poznawcze skutki takiej postawy są wyraziste. Nie stawia się pytania o istniejący byt, wobec czego problematyka Boga, zwłaszcza kwestia jego istnienia jako Istnienia Nieskończonego pozostaje poza zasięgiem refleksji filozoficznej. A ponieważ prawda o bycie, o osobie i o Bogu są prawdami organicznie ze sobą powiązаныmi, w myśli "postmodernistycznej" człowiek nie jest zdolny zdobyć prawdy o sobie, ludzkie życie traci wszelki fundament i cel.

Jan Paweł II jakby przez wykazanie absurdalnych konsekwencji myśli “postmetafizycznej” wskazuje na konieczność metafizyki, jeśli człowiek pragnie zdobyć prawdę o sobie, której warunkiem jest poznanie prawdy o Bogu.

Droga rzeczywistości dostępnej naturalnym władzom człowieka (rozumowe poznanie Boga)

Jan Paweł II w tym niekorzystnym dla dociekań metafizycznych klimacie myślowym, który jako filozof dogłębnie zna i rozumie jego korzenie, zdecydowanie potwierdza stanowisko Kościoła, wielokrotnie powtarzane przez znaczące gremia, (np. *Vaticanum I*) i dokumenty, że człowiek posiada zdolność naturalnego, przy pomocy rozumu, poznania Boga.

To naturalne poznanie Boga może przybrać różne formy:

1) spontaniczną,

kiedy człowiek kontaktuje się z realnie istniejącą rzeczywistością pozadpodmiotową, która okazuje się niezrozumiała i niesamowystarczająca, dochodzi do przekonania, że musi być ktoś, kto umacnia i kieruje światem. Jest to droga dostępna dla każdego myślącego człowieka na wszelkim stopniu kultury, bo jak przypomina Jan Paweł II “człowiek jest z natury filozofem” (64) i “każdy człowiek jest w pewien sposób filozofem” (30). To znaczy, że jest zdolny do “czytania” rzeczywistości i w wyniku choćby najbardziej skrótovej refleksji nad nią, rodzi się w nim myśl o Bogu, oczywiście myśl mało sprecyzowana. Byłaby to – jak określa Encyklika “filozofia niesprecyzowana” (4) “swego rodzaju duchowe dziedzictwo ludzkości” (4) wykazujące, że człowiek “jest zdolny do poznania pierwszych zasad i wyprowadzenia z nich wniosków” (4). Ten rodzaj wiedzy stanowi genezę idei boskości, Boga jako podstawę wszelkich religii.

Kościół zdecydowanie – wbrew fideizmowi – uważa, że przed “wierzę” istnieje jakieś “wiem”. “Człowiek posiada zanim jeszcze wymówi swoje “wierzę” jakieś pojęcie Boga, do którego dochodzi wysiłkiem własnego rozumu”²³⁹. Człowiek jest zdolny do pewnej wiedzy o Bogu, zawsze pośredniej i nieogładowej²⁴⁰.

²³⁹ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Rzym 1987, s. 42.

²⁴⁰ Tamże, s. 44.

Taką drogę ukazuje w Encyklice: “Istnieje droga, którą człowiek, jeśli chce może przemierzyć; jej początek stanowi zdolność rozumu do tego, by wznosił się do tego, co przygodne i poszybował w stronę nieskończoności” (24). Tę zdolność rozumu ludzkiego do poznania Boga, czy choćby samego ruchu ku nieskończoności wyjaśnia przekonanie, że “w głębi ludzkiego serca zostało zaszczerpione pragnienie Boga i tęsknota za Nim” (24). Św. Tomasz z Akwinu wyraził to, że człowiek posiada *desiderium naturale videndi Deum* – w czasie ziemskiego życia – *inefficax*.

2) filozoficzną (metafizyczną)

“To dążenie (człowieka do poznania Boga) znalazło szczególne ujście w filozofii, która przy pomocy swoich środków i właściwych sobie metod naukowych wyraziła owo uniwersalne pragnienie człowieka” (24). Jak pokazują dzieje naszej kultury i dzieje Kościoła istniały i istnieją nadal różne filozofie, które podejmują problem poznania Boga. Postawa wyrażona w Encyklice jest i w tej dziedzinie pluralistyczna, skoro wspomina się o takich myślicielach jak św. Augustyn, św. Anzelm, św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura, H. Newman czy S. Kierkegaard. Wszyscy oni (z wyjątkiem św. Tomasza) filozofowali jakby wewnątrz wiary, nie stawiali ostro samego problemu, czy Bóg istnieje (*an Deus sit*).

W tej perspektywie Jan Paweł II wskazuje na fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięcia pytania o istnienie Boga (i sens człowieka) metafizyki realistycznej, konkretnie filozofii bytu istniejącego, autonomicznej w stosunku do wiary.

Odbudowa autorytetu metafizyki przewija się w całej Encyklice jako ważny jej wątek: “Kładę tak wielki nacisk na element metafizyczny, gdyż jestem przekonany, że tylko tą drogą można przezwyciężyć kryzys, jaki dotyka dziś wielkie obszary filozofii, a w ten sposób skorygować pewne błędne postawy rozpowszechnione w naszym społeczeństwie” (83). Z przekonaniem Papież stwierdza: “człowiek posiada zdolność pojmowania metafizycznego” (22). Obrona metafizyki jako filozofii bytu istniejącego jest równocześnie obroną epistemologicznego realizmu: “Nie wolno bowiem zapominać, że usunięcie w cień zagadnień bytu prowadzi nieuchronnie do utraty kontaktu z obiektywną prawdą, a w konsekwencji z fundamentem, na którym opiera się ludzka godność” (90).

Nie ma innej drogi do poznania obiektywnej prawdy jak bezpośredni kontakt poznającego podmiotu z realnie istniejącą pozapodmiotową rzeczywistością. Realizm ludzkiego poznania opiera się ostatecznie na afirmacji aktu istnienia rzeczy wyrażanej w sądzie egzystencjalnym. Nic więc dziwnego, że wyróżnioną i nie do zastąpienia drogą racjonalnego poznania prawdy o istnieniu Boga jest droga poznania realnie istniejącej rzeczywistości osób i rzeczy. Dziedziną, w której pojawia się i rozwiązuje problem istnienia Boga i poznania Jego natury jest metafizyka rozumiana i uprawiana jako filozofia bytu istniejącego.

Stanowisko Encykliki jest jasne: "Filozofia bytu jest w ramach chrześcijańskiej tradycji metafizycznej filozofią dynamiczną, która postrzega rzeczywistość w jej strukturach ontologicznych, sprawczych i komunikatywnych. Czerpie swą moc i trwałość z faktu, że punktem wyjścia jest dla niej sam akt istnienia, co umożliwia jej pełne i całościowe otwarcie się na całą rzeczywistość, przekroczenie wszelkich granic i dotarcie do Tego, Który wszystko obdarza spełnieniem" (97).

Skąd ta podstawowa i nieprzemijająca wartość poznania metafizycznego akcentowana wbrew współczesnym opiniom? Co czyni jego pozycję w myśli i kulturze nie do zastąpienia?

Przypomnijmy podstawowe właściwości poznania metafizycznego. Przedmiotem poznania i wyjaśnienia w metafizyce (filozofii bytu) jest rzeczywistość pozapodmiotowa czyli bytujący w sobie świat rzeczy i świat osób (bytu istniejącego).

Rozum, jako władza poznawcza człowieka, pobudzany jest do działania przez istniejące rzeczy. Z nich czerpie informacje czyli treści poznawcze. Rozum kierowany jest więc układami rzeczy, treści bytowych realnie istniejącego świata. W zabiegach poznawczych chodzi o poznanie prawdy o rzeczywistości czyli uzgodnienie się podmiotu poznającego z rzeczywistością podmiotową. Celem jest poznanie prawdy o rzeczywistości.

W metafizyce rzeczywistość poznawana jest w aspekcie ogólnogzystencjalnym czyli filozofię bytu interesuje przede wszystkim fakt istnienia wielu różnych bytów. Stawia pytanie czym jest istnienie, jaką funkcję pełni w konkretnym bycie, jak istnieją byty, jakie zachodzą między nimi relacje.

W analizie metafizycznej okazuje się, że istnienie jest w bycie najważniejsze (jest aktem), że byty istniejące są zmienne, złożone, powiązane wielorakimi relacjami. Jedne z tych relacji dotyczą tylko jednostek, inne natomiast przysługują wszystkim istniejącym bytom. Są to tzw. relacje transcendentalne czyli konieczne, które zachodzą we wszystkich bytach, jak np. relacja między istotą i istnieniem, możliwością – aktem.

Wyjaśnianie poznanej rzeczywistości kierowane jest radykalnym pytaniem: dlaczego istnieją byty, skoro są zmienne, złożone, uwarunkowane wielostronnie, nie posiadają istnienia w swojej naturze (powstają i giną). To pytanie sprawia, że w filozofii bytu pojawia się problem Absolutu.

Byty złożone i przez to powiązane różnymi relacjami wewnątrz bytu jak i relacjami zachodzącymi między różnymi bytami domagają się jako swego wyjaśnienia przyjęcia istnienia Bytu, który jest ostatecznym Źródłem istnienia bytów złożonych. Tylko Byt wolny od relacji, Absolut, Rzeczywistość niezłożona, Nieuwarunkowana, która jest pełnią istnienia, Pełnią życia, *Ipsum esse subsistens*, Byt Jedyny, Najwyższa Prawda, Dobro i Piękno może ostatecznie wyjaśnić fakt istnienia rzeczywistości zmiennej a inteligibilnej i amabilnej. Z taką rzeczywistością Absolutu rzeczywistość bytów niekoniecznych jest powiązana relacjami transcendentalnymi czyli zachodzącymi we wszystkich bytach i koniecznymi²⁴¹.

Absolut Istnienia nie jest jakimś Bytem dalekim od bytów niekoniecznych. Absolut przenika wszystko, co istnieje na sposób przyczynowy w potrójnym aspekcie, a więc jako ostateczne źródło istnienia (sprawca), źródło określoności (idea-wzór) oraz Najwyższe Dobro, ku któremu świadomie lub nieświadomie zdąża cała rzeczywistość pochodna. Stanowi ona wspólnotę analogiczną z Absolutem i między sobą.

Relacje zachodzące między rzeczywistością świata a Bogiem ujmuje się i szczegółowo wyjaśnia w metafizycznej teorii partycypacji. Wszystko, co istnieje więc na mocy uczestnictwa w istnieniu Boga, jest pochodne od Jego Myśli (wzór) i jego woli (świat pochodzi z woli czyli miłości Boga).

²⁴¹ Por. M. A. Krapiec, *Filozofia co wyjaśnia?*, Warszawa 1997, s. 115-116.

Teoria partycypacji rozwiązuje także problem transcendencji i immanencji Boga w świecie. Absolut jest transcendentny bytowo i poznawczo w stosunku do świata, ponieważ jest inną niż wszystkie byty pozostałe strukturą bytową. Jest Aktem, Istnieniem Czystym, Pełnią Doskonałości, Absolutną Osobą. Jest równocześnie immanentny w stosunku do świata, ponieważ wszystko, co istnieje, istnieje na mocy uczestnictwa w Jego Istnieniu, nie tracąc jednak swojej odrębności (wbrew panteizmowi, panenteizmowi, monizmowi).

Filozoficzny Absolut jest – jak to wyraźnie wskazał św. Tomasz – tożsamy z Bogiem religii, a więc Tym, który objawił się i odkrył nową prawdę o sobie, niedostępną filozofom. Dlaczego Absolut metafizyczny jest Bogiem religii?

Skoro metafizyka wskazuje, że wszystko, co istnieje, a więc także i człowiek, istnieje na mocy uczestnictwa w Absolutcie, czyli jest w sposób najbardziej ścisły przez sam akt istnienia powiązany z Absolutem, wskazuje tym samym na ontyczne, a nie najmocniejsze podstawy religii. Człowiek, byt świadomy, może poznać, że Absolut jest źródłem ostatecznym jego istnienia i Najwyższym Dobrem, które usensownia jego życie. Uznanie tego, jest podstawą związku religijnego, który jest nabudowany na związkach ontycznych.

Religia jest bowiem relacją człowieka-osoby do Osobowego Boga, od którego zależność w istnieniu człowiek uznaje i którego uznaje za najwyższe Dobro – ostateczny cel swego życia. Uznanie to wyraża w sposób świadomy – osobowy właśnie w religii przez świadome i wolne działanie religijne i moralne. Metafizyka wskazuje ontyczne podstawy religii. Pokazuje w ten sposób, że religia jest sposobem istnienia człowieka, które jest istnieniem pochodnym od Boga, i zmierzającym “ku Bogu”, Bogu realnie istniejącemu, bliskiemu, a nie jakiemuś Bogu nieznanemu, czy idei Boga, która błąka się po jego myślach. Poza tym metafizyka wskazuje, że tylko Osobowy Absolut jest odpowiednim dla człowieka – bytu osobowego “przedmiotem” religijnego związku, przedmiotem kultu i gwarantem życia moralnego.

Metafizyka wykazuje także, że Absolut-Bóg istnieje niezależnie od ludzkiej myśli, nawet od ludzkiej afirmacji i negacji. Powstaje jednak pytanie, dlaczego człowiek może negocować istnienie Boga? Bóg poznany w filozofii nie przestaje być tajemnicą. Poza tym poznanie Boga jest zawsze pośrednie, nie – oglądowe. Domaga

się *recta ratio* i *recta voluntas*, by Boga poznać i uznać. W sam proces poznania i proces chcenia może się zakraść błąd.

“Drogi” poznania Boga prezentowane przez św. Tomasza są właśnie drogami metafizycznymi czyli drogami rzeczywistości ujętej jako stany bytowe. Bierze się pod uwagę:

I.przejsięcie ze stanu możnościowego do stanu aktualnego, co domaga się przyjęcia Czystego Aktu,

II.fakt realizowania się istnienia domaga się Przyczyny Pierwszej

III.niekonieczny związek istoty do istnienia w bycie przygodnym jest podstawą afirmacji Bytu Koniecznego

IV.doskonałości transcendentalne, które w realnie istniejących bytach występują w różnych stopniach domagają się Analogatu głównego, w którym doskonałości transcendentalne stanowią jego Istotę – Pełnia Istnienia, Prawdy, Dobra, Piękna.

V.prawidłowości w działaniu (działanie dla celu) istot nierozumnych, osiągające optimum dla swojej natury domaga się Intelaktu, który jest racją ostateczną determinacji natur nierozumnych.

Jeśli Encyklika zawiera uznanie metafizyki jako niezbywalnego sposobu poznania rzeczywistości, to nie chodzi o powrót do “reliktów przeszłości” czy uczczenie czyjegokolwiek autorytetu, choćby samego św. Tomasza lecz o obiektywną prawdę znaczącą dziś i teraz. Chodzi więc jedynie o autorytet prawdy.

Są to następujące prawdy:

1) nie ma innej drogi do poznania prawdy o rzeczywistości niż oparcie jej na poznaniu bytu oraz nie ma innej obiektywnie najbardziej wartościowej drogi do poznania, że Bóg istnieje niż odpowiedź na pytania dlaczego istnieją byty, które nie muszą istnieć,

2) poznanie bytu jest równocześnie poznaniem, że człowiek istnieje jako osoba, byt w sobie, uczestniczący w bycie przez relacje poznawcze (prawda) i wolitywne (dobro-miłość). Podkreślenie ontologicznej natury metafizyki nie podważa wyróżnionego miejsca człowieka wśród bytów, a tylko poddaje w wątpliwość twierdzenie, że poznanie bytu zaczyna się od autorefleksyjnego aktu podmiotu, przeciwstawia się dominacji myśli nad bytem.

3) Metafizyka wskazuje na naturalne podstawy religijności człowieka oraz uznaje, że Bóg (Absolut Osobowy) jest jedynym adekwatnym dla człowieka-osoby przedmiotem religijnego odniesienia, co zostało zagrożone przez postawienie *sacrum* na miejsce Boga,

przez *New Age* itp. Bez świętości Boga nie może istnieć *sacrum*, które jest jej wyrazem. Sukcesywny zanik *sacrum* w kulturze współczesnej należy wiązać z pomijaniem Boga i Jego świętości jako pierwszego przedmiotu miłości dla człowieka. Jeśli usuwa się Boga z ludzkiego życia i ludzkiej kultury, powoli zanika *sacrum*, a następuje sekularyzacja lub *sacrum* ulega deformacji, jak na to zwraca uwagę A. Bloom²⁴².

4) Prawda o istnieniu Boga nadaje pełny kształt i sens człowiekowi i całej rzeczywistości. Jest więc prawdą podstawową.

Jeśli Encyklika mówi o “nieprzemijającej nowości myśli Tomasza z Akwinu” to wskazuje, że w dziedzinie rozumienia bytu i tym samym poznania Boga myśl Tomasza stanowi swoiste apogeum. Stało się to dzięki temu, że Tomasz w sposób zdecydowany, jasny i przekonujący wykazał odrębność, autonomię poznania filozoficznego (poznanie rozumowe) i poznania teologicznego (poznanie przez wiarę). Metodologiczna odrębność filozofii i teologii w tak ważnych sprawach jak poznanie świata, człowieka, jego wolności i moralności oraz Boga sprawia, że filozofia może być dla teologii wsparciem. Oczywiście, św. Tomasz jako teolog działał w kontekście wiary i niewątpliwie był on inspirowany wiarą w kontekście odkrycia nie zaś uzasadniania.

Jego doktryna stanowi swoistą syntezę filozoficznego rozumienia rzeczywistości z biblijnym objawieniem o samym Bogu i Bożym działaniu jako stwórczym, od którego wszystko pochodzi²⁴³. Najpełniej ukazał “ściśłą więź między wiarą a racjonalnością metafizyczną” (97): “W jego refleksji bowiem wymogi rozumu i moc wiary połączyły się w najbardziej wzniosłej syntezie, jaką kiedykolwiek wypracowała ludzka myśl, jako że potrafił on bronić radykalnie nowych treści, przyniesionych przez objawienie, nie łamiąc nigdy zasad, jakimi kieruje się rozum” (78).

Dlatego – jak określa Encyklika – “przeszedł do historii myśli chrześcijańskiej jako pionier wytyczający nową drogę filozofii i

²⁴² Analizę destrukcji pojęcia *sacrum* we współczesnej myśli i praktyce kulturowej amerykańskiej dokonuje A. Bloom, *Umysł zamknięty*, przeł. T. Bieroń, Poznań 1997, zwłaszcza ss. 230-258.

²⁴³ Por. M. A. Krapiec, *Filozofia co wyjaśnia*, s. 117.

kultury powszechnej” (43) w zakresie konfrontacji między rozumem i wiarą.

Reasumując dotychczasowe dociekania możemy więc stwierdzić, że Encyklika przyjmuje naturalne poznanie Boga (spon-taniczne i metafizyczne) dokonywane w oparciu o poznanie istniejącej rzeczywistości dostępnej człowiekowi wprost. Poznanie Boga natomiast jest nie wprost, zawsze pośrednie, osiągane przez refleksję. Jest poznaniem nie-oglądowym (“Nikt nigdy Boga nie oglądał” I J. 12).

Encyklika wskazuje równocześnie na inną drogę poznania Boga, którą trzeba także określić jako drogę rzeczywistości istniejącej ujawnionej przez samo objawiającego się Boga, którą człowiek jako osoba czyli byt rozumny i wolny zdolny jest przyjąć i w pewnej mierze zrozumieć (rozumnie wierzyć). Jest to droga rozumu działającego pod naciskiem woli.

Droga rzeczywistości radykalnie nowej dostępnej dla wiary

Obok poznania rzeczywistości dostępnej rozumowi ludzkiemu, istnieje droga rzeczywistości samego Boga, który objawia swoje wewnętrzne życie oraz ujawnia zbawczy plan w stosunku do człowieka oraz zawiera zaproszenie człowieka do udziału w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej umożliwionym przez Wcielenie i Odkupienie dokonane przez Chrystusa. Jest to więc rzeczywistość nadprzyrodzona, zbawcza. Dostępna jest ona człowiekowi poprzez wiarę w słowo objawiającego Boga. Poznanie właściwe wierze jest więc poznaniem prawdy dotyczącej samego Boga, której On jest źródłem i gwarantem. Jest ona możliwa dzięki nadprzyrodzonej pomocy łaski.

W stosunku do poznania filozoficznego następuje nie tylko odkrycie nowej rzeczywistości lecz także ma miejsce zmiana perspektywy. Poznanie filozoficzne jest poznaniem przedmiotowym, rzeczowym. Natomiast prawdy wiary człowiek otrzymuje jako osobisty dar Boga. Zachodzą tu relacje międzysobowe – prawdy i miłości. Toteż otrzymany od Boga dar prawdy przekraczającej możliwości naturalnego rozumu jako wyraz miłości Boga do człowieka domaga się ze strony człowieka odpowiedzi także osobowej angażującej całego człowieka, a więc i jego rozum i wolę (miłość).

Nie przekreśla to jednak rozumności i wolności człowieka. Wiara (i moralność) mają głębokie zakorzenienie w racjonalnej natu-

rze człowieka zdolnego do poznania prawdy w pełnym jej wymiarze oraz nastawionego na dobro (miłość). Otwartość człowieka naprawdę i dobro są jakby dwoma krańcami osobowego pola człowieka, w które zostaje – mówiąc obrazowo – zasiane ziarno wiary.

Cała rzeczywistość zbawienia i cała ekonomia zbawienia zawsze apelują do ludzkiego poznania prawdy i do ludzkiej miłości. Łaska bowiem nie niszczy natury lecz ją udoskonala. Jest to konsekwencja Boga w stosunku do człowieka, którego stworzył jako istotę rozumną i wolną i właśnie do niego zostało skierowane objawienie rzeczywistości Boga i Jego zamysłu miłości.

Akt wiary w rzeczywistość objawioną przez Boga, akt zaufania Bogu, który nie zawodzi oraz zawierzenie swego życia Bogu stanowi wybór fundamentalny, w którym uczestniczy i rozum i wola.

Poznanie właściwe wierze jest “poznaniem prawdy opartej na rzeczywistości samego Boga, a więc prawdy niezawodnej, ponieważ Bóg się nie myli ani nie zamierza zwieść człowieka” (8).

Kościół Katolicki zawsze, i czyni to także stanowczo Encyklika, przyjmuje ścisłą więź między racjonalnością metafizyczną, a wiarą, w konsekwencji między filozofią (metafizyka) i teologią, zwłaszcza teologią dogmatyczną, moralną i fundamentalną, czyni to współcześnie, a więc w kulturze myślowej i w klimacie, które podważyły właściwą relację między rozumem i wiarą przez fideizm (człowiek nie jest zdolny do rozumowego poznania wiary), i związany z nim biblicyzm (Biblia jest jedynym źródłem prawdy o Bogu), przesąd, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum, co wiąże się z niebezpieczeństwem sprowadzenia tajemnic wiary do mitów i przesądów (por. 48).

Inną formą deformacji związków między rozumem i wiarą jest skrajny racjonalizm, według którego rozum jakby wchłania prawdy wiary czy ontologizm przypisujący zbyt wiele możliwości rozumowi w dziedzinie tajemnic wiary. Towarzyszy temu pogarda dla filozofii klasycznej oraz sięganie przez teologów do związków z filozofią niezgodną z podstawowymi prawdami Objawienia. Spektakularnym przykładem tego rodzaju deformacji jest teologia wyzwolenia budowana na zasadach marksizmu.

Stanowisko Encykliki jest klarowne. Istnieje naturalne, rozumowe poznanie Boga i człowieka oraz poznanie Boga i człowieka poprzez wiarę. Są to drogi poznania odrębne, mają swój przedmiot,

źródło, metody, własną “przestrzeń prawdy” czyli istnieje autonomia każdej z tych dziedzin poznania. Są więc do siebie niesprowadzalne, ale obydwie są niezbędne i nierozdzielne. Powiązane ze sobą.

1) udział rozumu

Rozum jest koniecznym warunkiem Objawienia. “Bóg nie mógłby objawić się człowiekowi, gdyby człowiek z natury nie był zdolny do poznania jakiejś prawdy o Nim. Rozum jest koniecznym warunkiem wiary: “Jeżeli usuwamy przyzwolenie rozumu, usuwamy wiarę, ponieważ bez przyzwolenia rozumu, nie można wierzyć” (79). Rozum – poznanie filozoficzne, metafizyczne – jest niezbędne dla zrozumienia prawd (tajemnic) wiary, dla ich interpretacji zgodnie z postawą *fides quaerens intellectum*.

2) wkład wiary: “Obok “wiem” właściwego dla rozumu konieczne jest “wierzę” właściwe dla chrześcijanina, przez które ma dostęp do życia wewnętrznego objawiającego się Boga”. Wiara opiera się na rozumie i go doskonali. “Objawienie wprowadza w naszą historię prawdę uniwersalną i ostateczną, która pobudza umysł ludzki, by nigdy się nie zatrzymywał” (14).

Prawda dostępna dzięki objawieniu ”jawi się jako bezinteresowny dar, pobudza do myślenia i domaga się, by przyjąć ją jako wyraz miłości” (15). Dotyczy to w dużej mierze filozofii. “Dzięki relacji ze słowem Bożym (...) filozofia zostaje wzbogacona, ponieważ rozum odkrywa nowe i nieoczekiwane horyzonty” (73). “Prawda objawiona ukazując tajemnicę bytu w pełnym świetle, które promieniuje z samej Istoty dającej byt, rozjaśni drogę refleksji filozoficznej” (79).

3) harmonia między rozumem i wiarą. “Wiara i rozum mogą okazywać sobie wzajemną pomoc, odgrywając wobec siebie rolę zarówno czynnika krytycznego i oczyszczającego jak i bodźca skłaniającego do dalszych poszukiwań i głębszej refleksji” (100).

Istnieje szczególny rodzaj dopełnienia między prawdami zdobytymi przy pomocy rozumu i wiary: “Wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany przy pomocy rozumu; rozum, osiągając szczyt swych poszukiwań, uznaje, jak konieczne jest to, co mu ukazuje wiara” (42).

“Chociaż wiara jest ponad rozumem, nigdy nie może zaistnieć prawdziwa rozbieżność między wiarą i rozumem: ten sam Bóg, który objawia tajemnice i udziela wiary, wzniesił też w ludzkim

umyśle światło rozumu, nie może zatem tenże Bóg wyprzec się samego siebie ani też prawda nie może zaprzeczać prawdzie” (53).

Istnieje więc niezbędność i nierozdzielność rozumu i wiary. “Nie można zatem rozdzielać wiary i rozumu nie pozbawiając człowieka możliwości właściwego poznania samego siebie, świata i Boga” (16).

“Człowiek dzięki światłu rozumu potrafi rozeznaczyć swoją drogę, ale może ją przemierzyć szybko, uniknąć przeszkód i dotrzeć do celu, jeśli szczerym sercem uznaje, że jego poszukiwanie jest wpisane w horyzont wiary” (16).

Jedna rzeczywistość istniejąca, jedna prawda, jedyne autorytet prawdy

Przesłaniem Encykliki jest odbudowanie głębokiej i nierozzerwalnej więzi i jedności pomiędzy poznaniem rozumu działającego autonomicznie (filozofii, metafizyki) oraz rozumu myślącego w horyzoncie i przyświadczeniu prawdy objawionej a więc pomiędzy poznaniem filozoficznym i poznaniem przez wiarę, poznaniem teologicznym.

Jest to jedność prawdy w konsekwencji jedności rzeczywistości istniejącej. Zawsze chodzi o tego samego Boga – Stwórcę i Odkupiciela człowieka i tego samego człowieka stworzonego przez Boga i odkupionego przez Chrystusa.

“Ta prawda, którą Bóg objawia nam w Jezusie Chrystusie, nie jest sprzeczna z prawdami, do jakich można dojść drogą refleksji filozoficznej. Przeciwnie, te dwa porządki poznania prowadzą do pełni prawdy. Jedność prawdy jest podstawowym postulatem ludzkiego rozumu, wyrażonym już w zasadzie niesprzeczności. Objawienie daje pewność tej jedności, ukazując, że Bóg Stwórca jest także Bogiem historii zbawienia, Ten sam jedyny Bóg jest fundamentem oraz rękojmą poznawalności i racjonalności naturalnego porządku rzeczy, na którym z ufnością opierają się ludzie nauki oraz objawia się jako Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ta jedność prawdy naturalnej i objawionej znajduje żywe i osobowe wcielenie w Chrystusie (...)” (34).

W obydwu porządkach chodzi także o *ratio recta*. W poznaniu naturalnym rozum kierowany jest istniejącą rzeczywistością dostępną poznawczo w granicach natury człowieka, w poznaniu przez wiarę rozum kierowany jest przyjętymi prawdami objawionymi do-

tyczącymi rzeczywistości (także przecież istniejącej) wewnętrznego życia Boga i zamysłu miłości Boga w stosunku do człowieka. Uczestnictwo w Bożej naturze nie zatracza wiedzy zdobytej na pierwszej drodze. Są to więc dwie drogi, każda z nich jest drogą rzeczywistości istniejącej. Jest to ostatecznie jedna rzeczywistość stworzenia i Odkupienia prowadząca do poznania pełnej prawdy o Bogu i o człowieku. Dopiero dzięki tym dwom drogom człowiek może rozwiązać główny problem, jakim jest poznanie samego siebie, znalezienie sensu swego życia i możliwość właściwego kierowania swoim życiem.

“Nie można zrozumieć człowieka bez Boga” – to odpowiedź, jaką może dać filozofia. “Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa” – to odpowiedź filozofa chrześcijanina i teologa, przy czym “Refleksja filozoficzna (...) jako poszukiwanie prawdy w sferze przyrodzonej, jest zawsze przynajmniej pośrednio otwarta na rzeczywistość nadprzyrodzoną” (75).

“Prawda chrześcijańskiego Objawienia, którą znajdujemy w Jezusie Chrystusie pozwala każdemu przyjąć “tajemnicę” własnego życia. Jako prawda najwyższa w niczym nie naruszając autonomii istoty stworzonej i jej wolności zobowiązuje tę istotę do otwarcia się na Transcendencję. Relacja między wolnością a prawdą osiąga tu swój szczyt, dzięki czemu możemy w pełni zrozumieć słowa Chrystusa: “poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (J. 8, 32). Przesłanie Encykliki wyrażają najlepiej następujące słowa: “Ostateczny cel osobowego istnienia jest zatem przedmiotem badań zarówno filozofii, jak i teologii. Jedna i druga – mimo odrębności metod i treści – wprowadza na ową “ścieżkę życia”, której kresem – jak poucza nas wiara jest pełna i nieprzemijająca radość kontemplacji Boga w Trójcy Jedynej (15).